№ 50.

WARSZAWA.

3/15 grud. 1870 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK V.

OPŁATA.

Merkury:		rocz.	półr.	kwar.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter.

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Pokazuje się teraz, że po bitwach nad Marną i po ustąpieniu Francuzów z Orleanu, prasa niemiecka zawcześnie ogłosiła wiadomość o rozproszeniu armji Loary. Pod Paryżem według samych nawet podań niemieckich, Francuzi niewątpliwie odnieśli zwycięztwo, zadawszy przeciwnikom dotkliwe straty—zabrawszy im nieco dział i jeńców. Niepewném jest nadto czy Champigny znajduje się w téj chwili w ręku Niemców czy Francuzów; to samo powiedziéć można o Epinay około St. Denis, zdobytém przez Francuzów, w tym samym czasie gdy staczano bitwy nad Marną. „*Gazeta Krzyżowa*“ podaje telegram z „*Daily News*,“ według którego ta pierwsza miejscowość przez siły francuzkie jest zajmowaną. Jakie były plany jen. Trochu, i dla czego odniósłszy zwycięztwo nie starał się przełamać linji obsaczającéj, skoro to podobno było możliwém w obec sił niemieckich — wytłómaczyć sobie dotąd niepodobna. Komunikacja hr. Moltke nie zrobiła na nim spodziewanego wrażenia, co każe przypuszczać, że musi on miéć obecnie inne plany, których wykonanie zapewne niebawem się rozpocznie. — Jen. Ducrot wykonywa ruch wzdłuż brzegów Marny po za Nogent. Francuzi obsadzili wzgórza Avron i założyli na nich silne baterje, które są przeznaczone na wspieranie ataku przeciw Chelles lub Montfermeil. Utrzymują że działania zaczepne Francuzów w tym kierunku mają wiele szans powodzenia, a gdyby się udały, przeciąćby mogły linje komunikacyjne niemieckie.—Świeża proklamacja jen. Trochu zapewnia, że Paryżowi wystarczy żywności na całą zimę; wątpimy, ażeby w istocie zapasy były tak znaczne, w każdym jednak razie położenie Paryża zdaje się być znacznie lepszém, jak utrzymują półurzędowe pisma pruskie. Kwestja żywności jest oczywiście dla Paryża kwestją kardynalną, bo zapowiadane od tak dawna bombardowanie, nie sądzimy aby dało takie rezultaty jakich się po niém spodziewają, zważywszy na naturę fortyfikacji tego miasta i olbrzymie roboty, dokonane w celu jego obrony. Jeżeli więc Paryżowi żywność wystarcza, Francuzi próbować będą na wszystkich punktach nowych kombinacij zaczepnych; opór ich nie jest bynajmniéj złamany, przeciwnie, organizują nowe siły z podziwienia godną energją, trudno zatém przewidziéć teraz, kiedy i jak skończy się ta krwawa walka. Podobno i wzięcie nawet Paryża, nie położyłoby jéj końca.—Szczątki armji Loary, o których donosiły depesze pruskie, nie były podobno szczątkami, i dotychczas dzielnie się trzymały na swych linjach strategicznych. Widać że armja Loary uskuteczniła odwrót w zupełnym porządku, pod zasłoną korpusu jen. Pallières, tworzącego tylną straż, który to korpus, w skutek zamięszania przy opuszczeniu Orleanu i dokonywanym odwrocie, mógł istotnie ponieść znaczne straty. Francuzi cofnęli się z Orleanu w różnych kierunkach; jedna część armji udała się na zachód, zapewne dla połączenia z armją bretońską i zachodnią, tworząc tak zwaną pierwszą armję, na któréj czele postawiono jen. Chancy,—druga część armji poszła w kierunku Bourges i stanowi drugą armję dowodzoną przez Bourbaki'ego. Ten ostatni ma przeciw sobie ks. Fryderyka-Karola, zaś jen. Chancy ks. Meklemburgskiego. Ostatnie wiadomości pozwalają przypuszczać, że przynajmniéj części armji bretońskiéj i zachodniéj, połączyły się z jen. Chancy, który jakkolwiek nie odniósł stanowczych rezultatów, jednakże nie dał się wyparować ze swoich pozycij, mimo czterodniowych walk w okolicach Beaugency i wykonał ostatecznie z całą swobodą ruch ku Blois i Tours, zupełnie nieprzewidziany, jak się zdaje, przez Niemców. Ks. Fryderyk-Karol znajduje również wielkie trudności na swéj drodze. Nie ulega zatém wątpliwości, że wszystkie siły francuzkie nad Loarą, obliczone na mniéj więcéj 200.000 ludzi z dostateczną artylerją, śmiało mierzyć się mogą z siłami niemieckiemi—tém więcéj, że sami Niemcy przyznają, iż są teraz umiejętnie kierowane, a żołnierze walecznie się biją. Przypuszczać więc można, że Francuzi przedsięwezmą wkrótce nowe działania zaczepne.—Armja północna stanęła znowu do boju, a i armja wschodnia jest już podobno bardzo poważna, bo licząca do 80.000 ludzi.

Dobre usposobienie giełd w zaprzeszłym tygodniu nie długo trwało. Zdawało się, że kiedy dotychczas każde zwycięztwo armij niemieckich uważane było w świecie finansowym za zbliżanie się do końca wojny i w skutek tego brano się ochoczo do zakupywania różnych papierów; że i obecnie po zwycięztwach odniesionych pod Orleanem, jako oddalających odsiecz Paryżowi — nastąpi nowa podwyżka. Tymczasem z pierwszym w poniedziałek przybyłym buletynem zwycięzkim, usposobienie giełdy berlińskiéj i wiedeńskiéj, a za temi i innych, wielce się zachmurzyło. Powo-

dem tego był zawód doznany z wysunięcia się armji Loary, którą spodziewano się widzieć otoczoną, a przez to i przeciągnięcie się wojny do nieskończoności. Jak dalece świat handlowy pragnie pokoju, może służyć za dowód ta okoliczność, że zatelegrafowany w piątek artykuł dziennika *Daily News*, jakoby Gambetta zaproponował w Wersalu zawieszenie broni — ożywił nagle giełdy i spowodował dosyć znaczne skoki kursów. Tym większe było następnego dnia rozczarowanie, gdy wiadomość ta znikąd poparta nie została.

W Berlinie w braku czynności giełdowych, zajmowano się głównie nową związkową pożyczką, o której już parokrotnie wspominaliśmy. Takowa ukaże się obecnie w 5% skarbowych asygnatach, spłacalnych w ciągu 5 lat, w ilości 51 miljonów talarów, czyli 7 1/2 miljonów funt. ster. Subskrypcja odbędzie się w d. 14, 15 i 16 b. m. w Berlinie i innych znaczniejszych miastach niemieckich na 30 600.000 tal., czyli 4 1/2 milj. funtów po kursie 95 1/4 z bonifikacją procentu od 1 listopada, a pozostałe 20.400.000 tal. czyli 3 milj. funt. w Londynie przez Joint-Stock-Bank po 96 1/2 bez bonifikacji procentu. Rzeczone asygnaty traktowano już na giełdzie po 95 7/8. Drugiém zajęciem były akcje włoskiego tabacznego towarzystwa, które rozszerzając obecnie zakres swego działania na b. prowincje papiezkie, wypuszcza nową emisję akcij, z których 1/3 część rozdzieloną będzie między akcjonarjuszów, a 2/3 między założycieli. Ponieważ dywidenda za r. b. przyniesie na akcję 1 stycz. 15 fr., a 1 kwiet. 50 fr.—więc tak dla dywidendy, jak i dla udziału w nowych akcjach, znalazło się wielu kupujących, którzy je też w ciągu kilku dni z 510 franków podnieśli do 530. Trzeciém, ale mniéj przyjemném zajęciem były 7 1/2 % obligacje rumuńskich dróg żel., o których mówią, że rząd waha się w wypłacie styczniowego kuponu; to téż kurs ich codziennie obniżając się, zszedł na 56 %. Ruskie premjowe pożyczki, a szczególniéj I emisji, zakupywano w znacznych sumach, ale te albo przez miejscowych spekulantów wysełane były na dalszą sprzedaż do Petersburga, gdzie kurs ich był stosunkowo wyższy, albo też zakupy odbywały się wprost na rachunek domów petersburgskich. Nasze 4% listy zastawne i listy likwidacyjne wprawdzie były w niewielkich obrotach, ale przy słabém ich ofiarowaniu, cokolwiek na kursie zyskały; dobrze się też trzymały listy zastawne miejskie przy 64 1/2, które znajdują tam chętnych kupujących na kapitał leżący. Natomiast nowe 5% listy zastawne ziemskie, przy większém ofiarowaniu straciły 1/4 tal. Weksle na Warszawę zeszły o 3/4, a na Petersburg o 1/2 tal.

W Wiedniu kierowano się temiż samemi co i w Berlinie uczuciami, gdyż wewnętrzne sprawy nie przedstawiały żadnego wybitnego interesu. Sprawa rumuńskich obligacij wzbudzała tu tylko jeszcze większe zajęcie, gdyż udzielone z Berlina szczegóły o interesach Dra Stronsberga, przedsiębiercy dróg rumuńskich, bardzo przykre wywarły wrażenie, albowiem stoi on w ścisłych stosunkach z anglobankiem, którego też akcje spadać zaczęły. Nie pomogły ani odezwy banku zapewniające że stosunki te nie narażą ją na straty, ani ogłoszenia Dra Stronsberga, że kupony jeżeli nie przez rząd rumuński, to przez niego wypłacone będą—albowiem między sprzedającymi widziano najlepszych przyjaciół anglobanku; kurs też z 198 zszedł już na 186, ale w końcu przy ogólnéj podwyżce na wspomnianą wyżéj wiadomość o zawieszeniu broni—podniosły się znów do 196 1/4. Akcje innych banków mimo ostatniéj podwyżki, potraciły od 4 do 6 guld. Akcje dróg żelaznych podlegały podobnym fluktuacjom, ale krańcowe kursa bardzo mało różnią się od kursów podanych przez nas w poprzedniém sprawozdaniu. Gotówka jest teraz dosyć płynną, ale waluta nic się nie poprawiła; za napoleondory płacono w ostatnim dniu 9,89.

Z paryzkiéj giełdy znajdujemy wiadomości w *Corresp. Havas* że d. 23 z. m. płacono za rentę 53,20, włoską 55, credit mobilier 128 3/4, akcje dróg żelaznych: lyońskie 860, północne 995, orleańskie 800, zachodnie 505, lombardy 360. Z powodu oblężenia Paryża i znajdującego się w tymże p. Lesseps, kupony od akcij kanału suezkiego, będą teraz niewypłacalne, gdyż na miejsce wypłaty wyznaczonym jest tylko Paryż.

Rząd włoski zawarł umowę z bankiem rzymskim, na mocy któréj tenże zrzeka się przywileju wypuszczania biletów bankowych, za wynagrodzeniem 2 miljonów franków. Tenże bank zobowiązał się do wypłacania dywidendy swym akcjonarjuszom tylko za poprzedniém rozpoznaniem rachunków przez delegację rządową.

Petersburgska giełda przez cały tydzień obniżała wartość waluty. Początkowo potrzeba było wiele weksli na pokrycie do Berlina i do Amsterdamu za zakupywane tam premjowe pożyczki, o czém wyżéj mówiliśmy; następnie zbliżyły się czynności końcowo-miesięcznéj regulacji, podczas któréj okazała się nowa potrzeba weksli dla domów spekulujących na podwyżkę, a mających teraz obowiązek odstawy. Gdy tak z jednéj strony liczni byli kupujący, natomiast z drugiéj strony, miasta portowe zostawały bezczynne i tylko w bardzo małéj ilości swych weksli dostarczały. To też weksle na Londyn z 30 5/8 (7,83 2/3) zeszły na 30 3/8 (rs. 7,90). W papierach publicznych niewielkie były obroty, ale kursa mniéj więcéj utrzymały się: za premjową pożyczkę I em. płacono 145, za II em. 140 3/4, akcje wielkiego towarz. 140 1/4, terespolskie 111 1/4, warszawsko-wiedeńskich szukano po 70. Półimperjały 6,48. W ostatnim dniu bank państwa podniósł stopę skupu na weksle do 8%, a na zastawy do 9%, ale prywatnie można dobre weksle dyskontować po 7%.

Na giełdzie warszawskiéj było tym razem dosyć raźno, pomimo jednego dnia świątecznego, obroty tak w wekslach jak i w papierach publicznych większe były niż tygodnia poprzedniego. Pomimo jednakże obniżania się naszéj waluty w Berlinie i drożenia weksli zagranicznych w Petersburgu, — u nas weksle na Berlin z 129 i 128 2/3 zeszły na 128 5/6 i 128 1/2 %, weksle na Londyn przy 7,86, straciły 1/3 %, a na Wiedeń przy 105 % zeszły o 2/3 %. Kiedy w Berlinie więcéj się zajmowano staremi listami zastawnemi i likwidacyjnemi, u nas przeciwnie te były słabo traktowane a więcéj nabywano nowe 5% listy ziemskie; że jednak pierwszych było mało na targu, więc kurs ich podniósł się o 2/3 % do 92 2/3—92 1/6, likwidacyjne zeszły przy 73 o blizko 1/2 %, nowe listy utrzymały się przy 87. Listy zastawne miejskie przez przeniesienie ich na giełdę berlińską, mają teraz łatwiejsze obroty; zyskały też 1/3 % przy 83. Akcje warsz. tow. ubezpieczeń poszukiwano w większych partjach i płacono do 130, banku handlowego nabywano po 129. Akcje warsz.-wiedeńskie cieszyły się również większym odbytem i doszły do 73. W innych papierach tylko drobnostki obrócono.

STACJE DLA DOŚWIADCZEŃ ROLNICZYCH.

Pierwsze takie stacje założono w Niemczech około 20 lat temu, a podwojona ich liczba w przeciągu lat kilku wykazała jasno ich znaczenie i potrzebę. Stacje te powstawały w różnych stronach Niemiec, przy pomocy rządów, lub też przez usiłowania prywatne. Celem i zadaniem ich jest zbadanie wszystkich tych czynników, które na rozwijanie się produkcji zwierzęcéj lub roślin-

néj wpływać korzystnie mogą. Podstawą ich więc są nauki przyrodzone, jak: chemja, meteorologja, fizyka i fizjologja, ale nietylko pod względem zastosowania, ale także pod względem czysto-naukowym. Instytucja ta posiada zatém jednocześnie cechę teoretyczną i praktyczną, doświadczalną, i niejako podwójny cel: rozwijania i wspomagania rolnictwa jako gałęzi produkcji i jako nauki. Regularne wiadomości i ogłaszanie prac tych stacij, konferencje i rozprawy ich dyrektorów na wystawach rolniczych, lub na innych zebraniach agronomicznych, przyczyniają się przeważnie do rozprzestrzenienia teoretycznych i praktycznych zdobyczy tego rodzaju zakładów. Korzyści ich zatém dla rolników i rolnictwa są ogromne; ale prócz tego rozprzestrzeniania światła, przedstawiają one pojedyńczym agronomom jeszcze inne wielkie pożytki. Są one bowiem obowiązane do wykonywania analiz nawozów, rodzai ziemi, roślin i t. p. podług pewnéj oznaczonéj taryfy,— dają więc rolnikowi sposobność przekonania się o prawdziwéj wartości przedmiotów wyżéj wskazanych i dają mu możność racjonalnego ich użycia. Stacje nie ograniczają się tylko robieniem analiz; bo wykonywanie prób i doświadczeń w interesie rolnictwa leży także w ich zakresie.

Pierwsza stacja założoną została w królestwie saskiém w Möckern pod Lipskiem w r. 1851 przez Dra Crusius, pod egidą rządu i towarzystwa rolniczego. Następnie powstały stacje w Chemnitz i Halli. Niemcy szybko się przekonali o korzyściach i doniosłości podobnych zakładów, a skutkiem tego liczba ich w krótkim czasie wzrosła do 25, które bez wyjątku do dziś istnieją i z najlepszém powodzeniem działają, a dowód ich żywotności znajdujemy w ciągle wzrastającéj liczbie.

Koszt założenia stacji wynosi w Niemczech w przecięciu od 6000—8000 tal., a wydatki na utrzymanie roczne razem z pensją dyrektora i pomocników od 3000—4000 tal. Wydatki te pokrywane bywają w części przez rząd, w części przez towarzystwa rolnicze, a nareszcie przez dobrowolne składki prywatnych.

Przepatrzenie wyników działalności stacij, przedstawia wyraźny dowód ich znaczenia i potrzeby. Najważniejsze i najwięcéj zajmujące kwestje są tam rozbierane i tym sposobem wielkie usługi — tak pod względem teoretycznym jak i praktycznym—rolnictwu oddawane. Tak np. organ stacij saskich założony w Dreznie w r. 1858 pod tytułem ,,*Landwirthschaftliche Versuchsstationen*" obfituje w dowody licznych usług oddanych rolnictwu przez te zakłady. Spotykamy się tam z faktem: że głównym bodźcem postępu rolnictwa saskiego, były stacje doświadczalne.

Wkrótce po założeniu w Niemczech tych stacij, rzucono się do zakładania podobnych w Szwajcarji, Szwecji, Norwegji, Holandji i wszędzie skutek odpowiedział oczekiwaniu. Dopiero w początkach 1860 r. założono we Francji pierwszą stację w Nancy. Profesor chemji Grandeau był jéj założycielem z polecenia rządu, przy spółdziałaniu departamentu de la Meurthe. Prace téj stacji od czasu jéj założenia, oddały wiele i znakomitych usług.

Były minister spraw zagranicznych i prezes towarzystwa rolników francuzkich *(Sociéte des agriculteurs de France)*, pan Drouin de Lhuys, otwierając przeszłoroczny kongres rolniczy w Nancy, wspomina w mowie swojéj, z odznaczeniem, o téj stacji, a następnie, obracając się do zgromadzonych, wybornie charakteryzuje ważność zakładu. Oto ustęp téj mowy: ,,Ważność stacji ,,dla doświadczeń rolniczych, jest przez was panowie! bezwątpie- ,,nia należycie ocenioną, również jak cel ich jest wam znany. ,,Badania naukowe w dziedzinie produkcji roślinnéj i zwierzęcéj, ,,rozprzestrzenienie i rozpowszechnienie za pomocą nauczania i ogła- ,,szania doświadczeń i nauk zdobytych w laboratorjach i na po- ,,lach doświadczalnych; najtaniéj wykonane analizy rodzajów zie- ,,mi, wód, nawozów, dla agronomów i negocjantów, rady i nau- ,,czanie w przedmiocie reform, których wprowadzenie do rolnictwa „okazało się niezbędném; urządzenie pól dla doświadczeń, dziś „w każdém gospodarstwie rolném nieodzownych; oddziaływanie „na przesądy: oto są, panowie! wielkie zadania dla stacij doświad- „czeń rolniczych."

Francja posiadała jeszcze oprócz powyższéj, stację w Vincennes pod Paryżem założoną jeszcze w r. 1860 w tamże położonéj cesarskiéj fermie. Znaczna pomoc ze strony cesarza, przyczyniła się do znakomitych usług, które zakład oddał krajowi, szczególniéj na polu uprawy ziemi. Francja nadto posiada w fermie Joinville stację dla doświadczeń jedwabniczych, doskonale prowadzoną przez p. Guérin-Menneville. To nam pokazuje, że podobne zakłady mogą być urządzane i dla innych gałęzi gospodarstwa, a skutki ich byłyby zapewne również pomyślne jak te, które już otrzymano na polu rolnictwa w ciaśniejszém znaczeniu tego wyrazu. Byłoby ze wszech miar pożądaném, aby w kraju tak rolniczym jak nasz, pomyślano również o założeniu stacij doświadczalnych.

TEGOROCZNY
ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW
W PETERSBURGU.

(Dalszy ciąg,—p. N. 46 i 48 Merk. z r. 1870).

4. W kwestji „*Wpływu taryfy celnéj z r. 1868 na przemysł krajowy*," z powodu zbytniéj rozległości przedmiotu, ograniczono się do rozebrania najważniejszych w téj mierze zagadnień, a mianowicie: co do oddziaływania taryfy téj na przemysł tkacki, wełniany, lniany i jedwabniczy. Co się tyczy *przemysłu wełnianego*, po ożywionych dosyć rozprawach, przyjęto następującą rezolucję: „zgromadzenie uważa za uzasadnione żądanie krajowych chodowców owiec, by popierać tę gałęź gospodarstwa, za pomocą podniesienia cła od wełny wprowadzanéj; aby zaś zwiększyć spożycie wewnętrzne, zgromadzenie uznało za konieczne zmianę cła od wprowadzanéj przędzy, a mianowicie, podział jéj na klasy." Do tak protekcyjnych wniosków, doprowadził bezwątpienia postrach wywoływany wzrastającą produkcją wełny w Ameryce i Australji, na co też kilku mówców w obszernych wywodach, silny kładło nacisk.

Na następném posiedzeniu (w d. 11 czerwca), rozbierano w dalszym ciągu kwestji taryfowéj pytanie: jak objawił się wpływ taryfy z 1868 r. *w rozwoju przemysłu lnianego?* Jeden z członków zgromadzenia p. Van-der-Flitt, dawszy krótki obraz stanu tego przemysłu, starał się wykazać cyframi, iż gałęź ta krajowéj produkcji uczyniła znaczne postępy, nietylko pod względem ilościowym, lecz i jakościowym. Postępy te, zdaniem jego, miały być dziełem taryfy 1868 r. Po zaprowadzeniu taryfy przywóz wyrobów lnianych z zagranicy uległ znacznemu zmniejszeniu. W r. 1868 przywieziono 25.000 pudów, za sumę rs. 3.273.009, zaś w r. 1869 17.919 pudów, za sumę rs. 2.058.272. Obok tego widocznym był postęp w pojedyńczych prywatnych zakładach lnianych. Len w gubernjach południowych prawdopodobnie uprawiać zaczną nie dla samego siemienia, ale i dla włókna. Inny jednak mówca, właściciel znacznych zakładów płócienniczych, był zdania, iż dla udoskonalenia fabrykacji cienkich płócien, należy przedewszystkiém zająć się ulepszeniem i większém rozszerzeniem uprawy lnu w różnych okolicach kraju. Rzecz tu nie polega na oddaniu téj uprawie wielkich obszarów ziemi, lecz idzie głównie o to, iż len potrzebuje ziemi niezbyt wyczerpanéj, i w téj mierze teorja Liebig'a znajduje świetne swe zastosowanie. Podług zdania tego ostatniego mówcy, taryfa z r. 1868, nie wywarła żadnych dobrych skutków na rozwój krajowego lnianego przemysłu, a cyfry powyżéj przez p. Van-der-Flitta przytoczone,

polegają na okolicznościach zupełnie ubocznych nie mających żadnego z taryfą związku. To ostatnie zdanie fabrykanta tém większą ma wagę, iż wszystkie swoje twierdzenia starał się on jako prawdziwy znawca, silnie i kategorycznie uzasadnić, i wreszcie oświadczył się wyraźnie za swobodnym i wolnym rozwojem przemysłu lnianego, którego postępy tak jak i każdego innego, zależą nie od opiekuńczéj taryfy, ale od ulepszonych środków i sposobów fabrykacji. Po długich w tym przedmiocie rozprawach, zgromadzenie wyraziło zdanie (a raczéj nie zdobyło się na wyrażenie żadnego), iż nateraz ocenienie wpływu taryfy 1868 r. na przemysł lniany jest jeszcze przedwczesném. *(d. c. n.)*

Wiadomości bieżące.

— Z *Gdańska* donoszą pod datą 10 b. m., że w skutek lepszego nieco usposobienia zagranicznych targów zbożowych w ciągu upłynionego tygodnia i braku dowozów, ceny pszenicy na tamecznym placu nie zmieniły się, a nawet za wysokie gatunki trochę się podniosły. Sprzedano 2280 tonn pszenicy, a tylko 340 żyta na miejscowe spożycie. Płacono za 2000 funt. pszenicy do 78 tal., żyta do 51¼, jęczmienia do 46⅔, grochu do 47½, owsa do 40½. Okowita za 8000^0 do 15 tal.

OGŁOSZENIE.

GAZETA ROLNICZA

pismo tygodniowe illustrowane, z początkiem 1871 roku, rozpoczyna **jedenasty** rok istnienia. Pismo to wydawane jest samoistnie, bez żadnéj zależności od jakiegokolwiekbądź innego dziennika politycznego. Wychodzi w arkuszu wielkiéj 8-ki, w trzy szpalty na każdéj stronnicy. W skład tego pisma wchodzą następujące działy: 1. Produkcja roślinna. 2. Produkcja zwierzęca. 3. Zarząd gospodarski. 4. Mechanika rolnicza. 5. Nauka o nawozach. 6. Korespondencje gospodarskie. 7. Rzeczy społeczne i przeglądy rolniczo-przemysłowo-handlowe. 8. Życiorysy agronomów. 9. Opisy wzorowych gospodarstw. 10. Ceny handlowe produktów zbożowych i Rozmaitości.

Do **„Gazety Rolniczéj,“** dołączane są bezpłatne dodatki w nasionach gospodarskich, leśnych, ogrodowych,—plany i książki gospodarskie. Wszystkie nakłady dzieł gospodarskich Gazety Rolniczéj prenumeratorowie otrzymują za połowę ceny.

Cena na prowincji Gazety Rolniczéj wynosi **kwartalnie** rs. 1 kop. 50 (złp. 10).

Prenumeratę należy nadsyłać *franco*, wprost pod adresem „Redakcji Gazety Rolniczéj.“ Ulica Solna N. 715

☛ Na serję drugą **„Biblioteki Rolniczéj,“** z 18 zeszytów czyli 6 grubych tomów złożoną, prenumeratorowie Gazety Rolniczéj, przedpłatę w stosunku rs. 6 nadsyłać mogą.

KURSA GIEŁDY.

dnia 14 grudnia 1870 roku.

			RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
			R u b l e			
1. Papiery publiczne. *a) Rządowe.*						
Polskie.	Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.
	Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
	Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
	„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
		5	30	.	.	.
	Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
	Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,11	72,78	72,78
	kupon	.	.	.	$14\frac{4}{9}$	.
Ruskie.	5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
	Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	145	.	.
	„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	142	.	.
	Metaliki (300) lutowe.	4	100	102	101,25	101,25
	Metaliki (300) sierpniowe	4	100	.	.	.
	Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.						
Polskie.	Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83,33	82,83	82,83
	kupon.	.	.	.	1,01 $\frac{7}{18}$	.
	„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	92,10	91,77	91,77
	„ „ „ ser. 2	4	100	89,43	89,10	89,10
	kupon	.	.	.	1,90	.
	Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,25	87	87
	kupon . . .	.	.	.	2,37½	.
	Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	$5,^{475}$	100	100	99,67	99,67
	Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	73	121,66
	„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	69	.	.
	„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	111	111
	Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
	Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	.	.	.
	„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	136	135	108
	„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	131	130	104
Rus.	Ruskie listy zastawne	5	100	108	.	.
	Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
	Obligacje „ „ „	4½	100	.	.	.
2. Wexle.						
	Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	115,95	115,65	124,54
	Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
	Hamburg . . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
	Londyn . . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,90	7,87	124,84
	Paryż . . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
	Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	94,95	.	102,25
	Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,25	.	98,25
3. Monety.						
	Półimperjał	.	5,15	.	.	.
	Napoleondor	.	5	.	.	.
	Dukat holenderski	.	3	.	.	.
	Rubel srebrny	.	1	.	.	.
	Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
	Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	2½	6	6	5	8	5½	5
giełdowa:	—	2½	4½	5	4½	7	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 3 grud.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 10 grud.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.147.074,36	193.410,73	151.014,52½	2.189.470,56½
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Łodzi .	356.775,78	24.776,68½	36.545,31	345.007,15½
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Włocł. .	423.983,05½	37.893,79	38.429,17	423.447,67½
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Lublinie	11.791,79½	.	300, .	11.491,79½
„ zagranicznych . .	435.644,04	155.676,69	247.000, .	344.320,73
2. Zaliczenia na papiery publiczne	834.605, .	18.000, .	13.000, .	839.605, .
3. Pożyczki na zastaw towarów *a)* wełny .	328.693,03	2.080, .	5.560, .	325.213,03
3. Pożyczki na zastaw towarów *b)* in. tow.	114.747,09½	170, .	830, .	114.087,09½
3. Pożyczki na zastaw kosztowności	222.642,32¾	.	1.350,23	221.292,09¾
4. Otwarte kredyta	5.498.498,41	795.544,93	456.480,83	5.837.562,51
5. Kassa Monety srebrne	2.546.419,01¼	.	2.654,56½	2.543.764,44¾
5. Kassa „ złote	44.093,36	.	.	44,093,36
5. Kassa Bilety Banku Polskiego	121.650, .	56.200, .	.	177.850, .
5. Kassa „ Kred. Cesarstwa	2.105.743, .	.	602.200, .	1.503.543, .
Łącznie (5)	4.817.905,37¼	.	548.654,56½	4.269.250,80¾

Ceny targów warszawskich,

od dnia 7—13 grudnia r. b.

Pszenica do 240 funt. od rs. 5,70 — 7,50, wyborowa rs. — do —. *Żyta* do 230 funt. rs. 4,20—4,57½. *Jęczmień* 4-rz. rs. 3,15 do 3,75. *Owies* rs. 2,10—2,40. *Gryka* rs. 3,15—3,45. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. 4,20 do 4,50, cukrowy rs. — do —. *Kasza* jagl. rs. — do — jęczm. rs. — do —; gryczana rs. — do —. *Mąka psz.* (000) pud. rs. 2,40—2,50; (00) rs. 2,25—2,30; N. I pud. rs. 1,80—1,90; N. II rs. 1,35—1,40; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,05—1,20 *Kartofle* rs. 1,50—1,80. *Siano* pud rs. 0,30—0,40. *Słoma* p rs. 0,22½—0,27½. *Okowita* gar. p. 78^0 rs. 1,35—1,38. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 3.070. *Żyta*: 2.300. *Jęczmienia*: 600. *Owsa* 2.400.

Drukiem J. Psurskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 3/15 Декабря 1870 г.—Redaktor i Wydawca, Wiktor Somer.